Rok IX. Nr. 241 Sosnowiec, poniedziałek 3 września 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go ... 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Miljon robotników przystąpi do strajku w Ameryce

WASZYNGTON, 2. 9. Wobec zaostrzenia się sytuacji wybuch strajku w przemyśle wydaje się nieuniknionym. Strajkiem zostanie objętych kilkaset tysięcy robotników. Ministerjum pracy oceniało w lipcu liczbę robotników, zatrudnionych, w amerykańskich przędzalniach bawełny na 407.340.

„New York Times" przypuszcza, że w strajku weźmie udział miljon robotników, jeśli wszyscy robotnicy przemysłu tekstylnego posłuchają wezwania do strajku.

* * *

WASZYNGTON, 2. 9. Robotnicy zatrudnieni w fabrykach materjałów wełnianych, jedwabnych i ze sztucznego jedwabiu, otrzymalipole cenie przystąpienia do strajku robotników tekstylnych

* * *

NOWY JORK, 2. 9. Także amerykańskiemu przemysłowi stalowemu grozi poważny konflikt, albowiem „United States Steel Corporation" zarządziła we czwartek wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy dla swoch 20.000 pracowników.

Liczyć się należy z tem, że inne zakłady ciężkiego przemysłu postąpią w ten sam sposób. Wprowadzenie tego tygodnia pracy ma na celu zmniejszenie wynagrodzeń dla robotników. W kołach robotniczych panuje wielkie niezadowolenie.

Polska domaga się generalizacji traktatów mniejszościowych

WARSZAWA, 2. 9. Minister spraw zagr. Beck miał przyjąć ambasadora Larochea, który miał mu zakomunikować, iż rząd sowiecki zamierza starać się o wstąpienie do ligi narodów. W trakcie rozmowy p. minister Beck miał pódobno o świadczyć, że rząd Polski godzi się na wstąpienie Sowietów do ligi narodów, ale jednocześnie zamierza po rozumieć się z rządem sowieckim, w sprawie stosunku jego do wniosku polskiego o mniejszościach narodowych.

Francuskie koła dyplomatyczne podkreślają, że miarodajne sfery w Polsce uważają sprawę traktatu o mniejszościach narodowych, za jedno z najważniejszych zagadnień na terenie ligi narodów, a to dlatego, że Niemcy w ciągu długiego czasu wyzyskiwały ten traktat przeciw Polsce. Traktat ten był najostrzejszą bronią, skierowaną przeciw rządowi polskiemu.

Utrzymują się ponadto pogłoski, że rząd Polski uzależnia swój stosunek do obecnie obowiązującego traktatu o mniejszościach od stanowiska ligi narodów wobec wniosku polskiego, domagającego się rozciągnięcia traktatu o mniejszościach na inne państwa.

Gdyby wniosek Polski został zrealizowany, rząd polski według pogłosek francuskich uważałby się zwolniony od obowiązku przestrzegania traktatu mniejszościowego.

Polskie Radjo przechodzi na własność państwa

Zniesienie stacyj radjowych w Krakowie i Katowicach nowa stacja radjowa w Krzeszowicach

WARSZAWA, 2. 9. Obecnie toczą się daleko już posunięte rozmowy w sprawie przejęcia przez państwo Polskiego Radja z dniem 1 stycznia 1935 roku. Pertraktacje są już na ukończeniu. Polskie Radjo będzie podlegało w zupełności ministerjum poczt i telegrafów a personal przejdzie na etap tegoż ministerstwa. Reorganizacja ma rozpocząć się w najbliższym czasie. Zaznaczyć należy, że na tej reorganizacji stracą funkcjonarjusze Polskiego Radja, gdyż będą zaliczeni do odpowiednich grup uposażeniowych, w których pensje są o wiele niższe, aniżeli te, jakie pobierają obecnie. W związku z przejęciem przez rząd polskiego Radja, mają zajść wielkie zmiany techniczne. Zniesione będą stacje radjowe w Krakowie i w Katowicach a w ich miejsce powstanie stacja w Krzeszowicach pod Krakowem o sile stacji w Raszynie pod Warszawą (120 kilowatów), skąd wzięte zostaną urządzenia dla stacji krzeszowickiej. W Raszynie powstanie za to potężna stacja radjowa o sile 500 K. W. urządzona według najnowszych wymogów technicznych. Urządzenia stacji krakowskiej i katowickiej, użyte będą do budowy dwóch stacyj na kresach.

Francuzi wylądowali pod Lublinem

LUBLIN, 2. 9. Na polach majątku Miedzna pow Węgrowem wylądował samolot turystyczny francuski marki „Farman" nr. 193 w obawie przed zbliżającą się burzą.

Samolot ten zdążał z Moskwy do Warszawy. Lecą na nim dwaj piloci, dziennikarze: De Korylis i Congk, obywatele francuscy. Piloci posiadają wizy na pobyt i przelot przez teren Polski. Przy lądowaniu żadnego uszkodzenia nie było. Samolot miał wystartować w dalszą podróż do Warszaywwy. Zabezpieczono go na miejscu, a pilotami zaopiekował się zarząd gminy.

Tragiczne skutki niedozwolonego zabiegu

Wiktorja Rejdych, zam. we wsi Powroznica, gm. Kromołów, zgłosiła się wczoraj do policji i oświadczyła, że córka jej 21-letnia Anna zmarła onegdaj w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Anna Rejdych od dłuższego czasu była w ciąży. Śmierć Rejdychowej spowodowana została przez dokonanie jej niedozwolonego zabiegu. Operacji tej dokonała akuszerka Sowa z Kromołowa.

Śledztwo w tej sprawie ustaliło, że do przeprowadzenia tego zabiegu namówił akuszerkę i Rejdychową — niejaki Stanisław Cholewka —narzeczony zmarłej Rejdychowej. Cholewkę i akuszerkę Sowę przekazano władzom sądowym.

Zwłoki Anny Rejdychowej przewieziono do kostnicy szpitala renar dowskiego w Sosnowcu.

Dochodzenia w sprawie znalezionych zwłok

ZAKOPANE. Jak donosiliśmy, w piątek w Czarnym Stawie nad Morskiem Okiem znaleziono zwłoki 19-letniego młodzieńca, niejakiego Józefa Todóra, zamieszkałego stale w Maczkach koło Szczakowej.

Ponieważ okoliczności, w jakich znaleziono zwłoki w głębinie Czarnego Stawu, wzbudziły podejrzenie co do rodzaju śmierci denata, policja wdrożyła dochodzenia.

W piątek na miejsce wypadku do Czarnego Stawu udał się kierownik komisarjatu P.P. podkom. Berent oraz przod. Joniec, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń. Jak się okazało denat nie był w Zakopanem meldowany, ani też w schronisku przy Morskiem Oku nikt jego bytności nie zauważył.

Zwłoki przewieziono do Zakopanego, gdzie złożono je w kostnicy. Prawdopodobnie sekcja zwłok wykaże, czy oprócz utopienia nie zachodzi jeszcze inna przyczyna śmierci, zaś toczące się śledztwo niewątpliwie wyjaśni okoliczności, w jakich śmierć nastąpiła, a o ile by to było samobójstwo, co skłoniło młodzieńca do rozpaczliwej decyzji szukania śmierci w głębinach Czarnego Stawu.

Delegacja polska wyjeżdża do Genewy 5 września

WARSZAWA, 1. 9. Jak się dowiadujemy wyjazd delegacji polskiej do Genewy na doroczne zgromadzenie ligi narodów nastąpi we środę 5 września.

Delegacji przewodniczyć będzie osobiście min. spraw zagranicznych Józef Beck. shr Józef Beck. Zastępcą jego będzie stały delegat polski przy Lidze Narodów Edward Raczyński.

Skład delegacji nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie wejdą do niej: szef gabinetu min. Roman Dębicki, wicedyrektor dep. politycznego Tadeusz Gwiazdowski, kier. referatu spraw mniejszościowych Władysław Zaleski zastępca naczelnika wydz. prasowego Jan Librach i sekr. min. Juljusz Fridrich.

MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI.

WILNO, 2. 9. (wl.) W Wilnie podczas ulewnego deszczu odbył się maraton o mistrzostwo Polski.

Do biegu stanęło 12 zawodników. Zwycięzył zeszłoroczny mistrz Polski — Garncarz, w czasie 3 godz. 12 sek. Wszyscy zawodnicy ukończyli bieg. Wawrzyn z Unji sosnowieckiej ukończył bieg na jednem z ostatnich miejsc.

MECZ LEKKOATLETYCZNY WARSZAWA — POZNAŃ.

WARSZAWA, 2. 9. (wł.) Zakończone zostały zawody lekkoatletyczne Warszawa — Poznań.

Mecz nieznacznie wygrała Warszawa w stosunku 83 i pół pkt. : 80 i pół pkt.

POLSKA — GRECJA 5:0.

WARSZAWA, 2. 9. (wł.) Mecz tenisowy Polska — Grecja o puhar Davisa zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 5:0.

Dziś w trzeciw dniu meczu Tarłowski pokonał Zachosa w trzech setach, 6:2, 6:2, 6:3 i Tłoczyński rozgromił Staliosa 6:2, 6:2, 6:2.

ODWOŁANE MECZE.

KATOWICE, 2. 9. (wł.) Wszystkie mecze na G. Śląsku, nie wyłączając meczu pomiędzy reprezentacją G. Śląska i Śląska niemieckiego, zostały spowodu fatalnej pogody odwołane.

WYNIKI LIGOWE.

KRAKÓW, 2. 9. (wł.) W Krakowie odbyły się w dniu dzisiejszym dwa spotkania ligowe.

Przedpołudniem na własnem boisku Pogórze pokonało lwowską Pogoń w stosunku 2:0.

Popołudniu „Wisła" podczas ulewnego deszczu rozegrała mecz z Ruchem, zwycięzając w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki dla Wisły zdobyli: Szumilas i Artur. Honorowego goala dla Ruchu zdobył Peterek.

ŁÓDŹ, 2. 9. (wł.) Ł. K. S. na własnem boisku pokonał Warszawiankę w stosunku 4:0.

POZNAŃ, 2. 9. (wł.) W Poznaniu Warta pokonała krakowską Garbarnię w stosunku 2:1 (1:0).

WARSZAWA, 2. 9. (wł.) Legja pokonała Polonję w stosunku 1:0 (1:0).

Na podbój mórz polarnych

Katastrofa „C uskina“ nie zraziła bynajmniej rosyjskich badaczy polarnych, zmierzających do odkrycia wielkiej drogi morskiej przez ocean Lodowaty. Zorganizowali oni ponowną wyprawę wzdłuż północnych brzegów Azji, która tem się różni od dotychczasowych ekspedycyj („Sibiriakowa“ i „Czeluskina“), że podąża nie z zachodu na wschód, lecz w kierunku odwrotnym, ze wschodu na zachód. Wyprawa odbędzie się na łamaczu lodu „Litke“, który jeszcze w końcu czerwca wyruszył z Władywostoku i ma, jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, w październiku stanąć w Archangielsku.

Łamacz lodu „Litke“ jest jednym z najpotężniejszych sowieckich statków polarnych; posiada on motor o sile 7.000 HP, podczas gdy „Sibiriakow“ miał tylko 2.000. Zabrał on na swój pokład 75 osób, wliczając w to załogę oraz członków ekspedycji naukowej. Komendantem statku jest doświadczony wilk morski, kapitan Nikołajew; na czele wyprawy zaś stoją dwaj wybitni uczeni, profesorowie Duplickij i Wize. „Litke“ posiada na swoim pokładzie samolot-amfibję (kombinacja aeroplanu lądowego z hydroplanem), pilotowany przez słynnego lotnika Farichah, znanego ze swojego udziału w ratowaniu rozbitków z „Czeluskina“ oraz ze swego lotu na wyspę Wrangla.

Dzienniki moskiewskie otrzymują regularnie wiadomości z „Litkego“ za pośrednictwem znajdujących się na nim korespondentów, towarzyszących wyprawie. „Litke“ opuścił port władywostocki 28 czerwca. 4 lipca zawinął do Pietropawłowska na Kamczatce, aby zaopatrzyć się w zapas wody i naładować węgiel. 12 lipca dotarł do zatoki Opatrzności, gdzie zabrał dodatkowy ładunek paliwa, który ma mu wystarczyć dla przebycia jednym tchem całego wielkiego etapu od zatoki Beringa aż do zatoki Tiksi, przy ujściu rzeki Leny, 13 lipca ominął „Litke“ przylądek Dieżniew i wpłynął na wody oceanu Lodowatego, gdzie napotkał pierwsze złomy lodu, przypędzone przez silny wiatr północny. Ominąwszy przylądek Wellen, przybył w trzy dni potem w okolice przylądka Północnego w pobliżu którego miała miejsce katastrofa „Czeluskina“.

Poczynając od tego miejsca, napotkała wyprawa na przeszkody. Trzeba było torować sobie drogę między polami lodowemi. „Litkę“ przebył jednak niebezpieczny etap szczęśliwie, uniknąwszy smutnego losu „Czeluskina“, i wpłynął na wolne od lodów wody, co pozwoliło mu przyśpieszyć tempo jazdy. Dzięki sprawnej służbie wywiadowczej aeroplanu, odnajdywał dobrze drogę i w ostatnich dniach lipca przypłynął do ujścia Kołymu, gdzie zaopatrzył się w zapas słodkiej wody.

Od tej chwili żegluga odbywa się normalnie i uczeni, znajdujący się na pokładzie „Litkego“, mogą spokojnie przeprowadzać swoje badania hydrologiczne i meteorologiczne. Jeżeli wszystko pójdzie gładko, można się spodziewać, że „Litke“ stanie w Murmańsku około połowy października. Wyprawa zamierza wyjaśnić jedną z zagadek Arktyki wschodniej: od dwustu lat pokutuje pogląd, że istnieje w tych stronach jakiś zagadkowy ląd zwany „Ziemią Andrejewa“, chociaż nikt go dotychczas nie widział. Samolot, znajdujący się na „Litkem“, pozwoli zapewne wyjaśnić i tę zagadkę.

Pamiętny dzień dla Ameryki Północnej

Rocznica zdobycia niezależności Stanów Zjednoczonych

Dwa są właściwie święta niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, z których jedno tylko jest oficjalnie obchodzone, a mianowicie dzień 4 lipca, jako rocznica ogłoszenia deklaracji niepodległościowej w roku 1776. Drugie, nieoficjalne święto Ameryki, to dzień 3 września, jako pamiątka uznania przez Anglję zdobytej niepodległości w pokoju wersalskim w r. 1783.

Jak wiadomo, kolonjami angielskiemi w Ameryce Północnej rządziła z początku Anglja. Kiedy jednak parlament angielski uchwalił w r. 1765 wprowadzić w kolonjach podatek stempla, a następnie cło na herbatę, doprowadziło to do zaostrzenia stosunków, a nalonij, obrawsy się w r. 1774 w Filadelstępnie do staré orężnych.

Kongres delegatów wszystkich kolonij, zebrawszy się w r. 1774 w Filadelfji uchwalił deklarację praw Amerykanów, zarządził następnie zbrojenia i mianował naczelnym wodzem Jerzego Waszyngtona, wreszcie proklamował dnia 4 lipca 1776 r. niepodległość kolonij. Wybuchła wojna, prowadzona ze zmiennem szczęściem, dzięki bohaterskim wysiłkom i pomocy Francji, Hiszpanji, Holandji i naszych polskich polskich ochotników (Kościuszko, Pulaski) zwycikżyli ostatecznie.

Ukoronowaniem zaś tego zwycięstwa był pokój, zawarty dnia 3 września 1783 r. w Wersalu między Anglją i 13 skonfederowanemi stanami Ameryki Północnej, które tworzyły wtedy trzon dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. W pokoju tym Anglja uznała niezawisłość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którą te ostatnie wywalczyły sobie z bronią w ręku. Rzeka Missisipi stała się wówczas zachodnią granicą Stanów.

Widzimy więc, że nietylko 4 lipca ale i dzień 3 września pamiętny jest w dziejach Ameryki Północnej. Druga data, to już nie początek, ale zwycięski koniec walk amerykańskich o niepodległość uwieńczony uznaniem starej Europy dla młodych pionierów wolności.

BANDYTYZM JAKO PRZEMYSŁ.

Bandytyzm kwitnie w Chinach od czasu upadku mocarstwa w najrozmaitszych formach. Zalegalizował się on, jeśli tak można powiedzieć, w taki sposób, że stał się przemysłem, którym się trudnią wielcy i mali. Bandytyzm lądowy znany jest Europie z licznych wiadomości o napadach na pociągi, na osady, na miasta, na karawany handlowe Mniej się słyszy o piraterji morskiej, która jednak kwitnie i dzisiaj jeszcze na morzu Chińskiem, zwłaszcza na południowym jego odcinku. Piraci morscy są świetnie zorganizowani i zaopatrzeni obficie w pieniądze i wszystko, co potrzebne jest do tej akcji. Centrala ich znajduje się w zatoce Bias, ukrytej w głębi lądu, skąd kierują się wyprawy korsarskie na pełne morze. Piraci dzielą się na dwie grupy. Pierwsza jest to jakby „ciężki przemysł“: ci organizują tylko napady na wielkie statki pasażerskie; druga grupa — „lekki przemysł“ — ma na oku dżonki handlowe, kursujące gęsto przy brzegach od portu do portu.

Piraaci „ciężką przemysłowi“ posiadają swoje agencje informacyjno - wywiadowcze w wielkich portach Hongkongu, Szanghaju i Macao. Tu agenci ich zbierają dokładne dane o odchodzących parowcach, o liczbie załogi, o pasażerach, o bagażu, towarach etc. Tutaj też jeśli okaże się to konieczne, wysłańcy piratów przekupują służbę okrętową, kogoś z palaczy, mechaników, którzy pozwalają potem pod osłoną nocy prześlizgnąć się pod pokład statku kilkunastu uzbrojonym bandytom.

W zmówionem punkcie na morzu ukazuje się statek piracki, daje sygnał porozumiewawczy i wówczas na statku pasażerskim rozpoczyna się akcja: bandyci wyłażą z ukrycia, starają się opanować z bronią w ręku główne punkty oporu: mostek kapitano, maszynownię i radjostację. Teraz są pewni siebie i przystępują do rabunku. Niekiedy uprowadzają nawet ze sobą pasażerów licząc na otrzymanie dużego okupu od rodzin. Napady opłacają się bardzo często i przynoszą bogatą zdobycz piratom.

Druga grupa piracka, lekko - przemysłowa, rozporządza znacznie mniejszymi środkami finansowymi i ogranicza się do ograbiania dżonek chińskich. Piraci tej grupy wywierają taki teror, że drobniejsi kupcy, rybacy, wolą opłacać stały haracz, aby tylko zabezpieczyć się przed rabunkiem całego ładunku towaru.

Napady pirackie udają się prawie zawsze; załoga jest zaskoczona, napad odbywa się z zewnątrz i z wewnątrz. Wszelka próba oporu spotyka się z krwawą zemstą, wobec czego przerażeni pasażerowie sami domagają się kapitulacji, przekładając ujście z życiem nad obroną mienia. Wśród piratów nie brak także kobiet, które biorą często udział w bandach przebrane za mężczyzn. Napadom ulegają nietylko okręty chińskie, ale i japońskie parowce, angielskie, francuskie i inne. Piraci nie boją się represyj, gdyż wiedzą, że zanim dosięgnie ich dłoń karząca sprawiedliwości, zdążą już dawno ujść pogoni i ukryć się w niedostępnych swych schowkach.

Nafta potanieje o 20 proc.

WARSZAWA, 2. 9. Z dniem 1 września przeprowadzona została zniżka naftowych taryf kolejowych o 25 proc., co pozostaje w związku z obniżką cen nafty, która wyniesie 20 proc. obecnych cen detalicznych a z chwilą wprowadzenia w życie uchwalonego już przez radę ministrów zmniejszenia podatku spożywczego (akcyzy) od nafty do zł. 8 od 100 kg. wyniesie około 24 proc.

Obecnie opracowywane są nowe cenniki sprzedaży nafty, które odpowiadać będą nowym normom.

Nieletni tworzą bandy złodziejskie

W Wiedniu zauważono od pewnego czasu nadzwyczajny wzrost liczby kradzieży z aut, stojących na ulicy. Pomimo, że auta były zamknięte, złodzieje otwierali przy użyciu wytrycha i kradli wszystko, co się znajdowało wewnątrz. Policja, po dłuższej obserwacji, wykryła liczną bandę, składającą się z młodych chłopców, pozostającą pod dowództwem 14-letniego ucznia szkoły powszechnej. Dziełem tej bandy były wszystkie kradzieże. W skład bandy wchodzili chłopcy od 13 do 18 lat. Przedmiotem kradzieży stały się aparaty fotograficzne, pledy, rakiety tennisowe, rękawiczki, torebki damskie, latarki elektryczne etc.

KRONIKA

Poniedz. 3 Wrzesień	Dziś: Bronisława Jutro: Rozalji Panny Wschód słońca: 4.40 Zachód słońca: 18.7

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 3 września.

630. **Kiedy ranne wstają zorze. 6 38.** Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Francuski. 17.00. Recital fortepianowy. 17.25. Skrzynka ogólna. 17.35. Arje operowe. 17.50. Pogadanka przyrodnicza. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. Zagadki muzyczne dla dzieci. 19.00. Audycja żołnierska. 19.25. Chwilka społeczna. 19.30. Lekarstwo na długowieczność 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.15. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 21.45. Rasizm w świetle nauki współczesnej. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 3 września.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 15.30. Transmisja z Warszawy 15.35. Giełda zbożowa. 15.45. Koncert z Warszawy. 16.45. Wiadomości bieżące 17.00. Recital ze Lwowa. 17.25. Pogadanka cyklu Ogrodnik Śląski. 17.35. Transmisja z Warszawy. 18.00. Gry i zabawy matematyczne. 18.15. Płyty. 18.45. Transmisje z Warszawy. 19.25. Kronika harcerska .19.30. Feljeton z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. iWadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Wtorek, 4 września.

6 30. **Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty.** 6.40. Gimnastyka **6.55. Płyty. 7.05** Dz por 7.10. Płyty. **7.20. Chwilka pań domu** 7.30. Rozmaitości. 11.57. **Sygnał czasu.** 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowyl 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00. Koncert kameralny. 17.25. Skrzynka językowa. 17.35. Pieśni operowe. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Wiadomośc rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15 Recital z Poznania. 18.45. Audycja zorganizowana przez Komittt żałobny kuczci twórczości największego współczesnego poety hebrajskiego Ch. N. Bialika. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Dalszy ciąg koncertu. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 21.25. Dziennik wieczorny. 21.40. Akt III i 4 op. Gioconda. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Koncert reklamowy. 23.20. Odczyt w języku obcym.

—o—

Z Kielc

(k) **Nieudana kradzież.** Pietrzak Józefa, zam. w Kielcach — przedm. Kawetczyna nr. 20, zameldowała, że onegdaj skradziono jej z niezamkniętej szuflady bufetu w sklepie 50 zł. gotówki.

Ustalono, że kradzieży tej dokonał Staromłyński Jan, zam. w Rogowie, pow. koneckiego, od którego skradzione pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanej.

(k) **Pożar od pioruna.** We wsi Niewachlów, pow. kieleckiego, od uderzenia pioruna spaliła się stodoła wraz ze zbiorami i sprzętami gospodarczemi, należąca do 3 gospodarzy, t. j. Grabki Józefa, Grabki Franciszka i Grabki Wincentego.

Straty wynoszą około 3000 zł.

Z Zagłębia

FABRYKA BABCOCK I ZIELENIEWSKI ZWOLNIŁA 25 ROBOTNIKÓW.

Polskie zakłady Babcock i Zieleniewski w Sosnowcu zwolniły onegdaj z oddziału heblarni 25 robotników.

Robotnicy zwolnieni zostali z pracy ze względu na przeprowadzenie obecnie remontu w fabryce.

—oOo—

— **Wyższy kurs nauczycielski w Sosnowcu.** Onegdaj razpaczęte zostały wykłady na wyższym kursie nauczycielskim (grupa pelagogiczna). Wykłady odbywają się normalnie, jak w roku ubiegłym. Wszelkie zapytania kierować należy do kierownictwa kursu: Seminarjum naucz. męskie, Wawel. Dziś rozpoczynają się wykłady o godz. 8 rano.

— **Zrąb.** W poniedziałek dn. 3 bm. o godz. 18 odbędzie się pierwsze po wakacjach zebranie zrębowców. Na porządku dziennym sprawa organizacji archiwum Zagłębia Dąbrowskiego i referat dyr. Krzyżkiewicza na temat szkolnictwo zawodowe. Na pierwsze to zebranie zaprasza sekretarjat nauczycielstwo szkół średnich, kierowników szkół powszechnych i członków.

— **Wydział stolarsko - modelarski szkoły rzemieślniczo - przemysłowej** w Sosnowcu został zorganizowany z początkiem bieżącego roku szkolnego pod kierunkiem wybitnych fachowców, co zapewnia naszej młodzieży rzemieślniczej działu drzewnego doskonałe warunki kształcenia się na miejscu w naszej sosnowieckiej szkole rzem.-przemysłowej. Szkoła stolarsko - modelarska otrzymała odpowiedni budynek warsztatowy na posesji państwowej przy ul. Kilińskiego 25 oraz maszyny i potrzebne urządzenia. Przypominamy, że szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Sosnowcu powstała w 1929 r. spoczątku tylko z wydziałem ślusarsko-mechanicznym, który liczy obecnie już szósty rok istnienia i dobrze się wywiązał z pokładanych na nim nadziei. Dzięki należytej i sprężystej organizacji oraz fachowemu postawieniu nauk i wydział stolarsko - modelarski odrazu stanie na wysokości zadania, w co nie wątpimy życząc nowej placówce szybkiego rozwoju. Zainteresowana młodzież powinna licznie zapisać się na wolne jeszcze miejsca, tembardziej, że może liczyć na znaczne zniżki opłat szkolnych.

— **Wpisy na studjum wychowania fizycznego uniw. Jagiell. w Krakowie.** Dyrekcja przypomina, że podania o przyjęcie na rok I przyjmuje tylko do dnia 10 września b. r. Bliższych informacyj udziela sekretarjat studjum wychowania fiz. U. J. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26.

— **Na przechodzącą ulicą 3-go Maja w Sosnowcu 2-letnią Jadzię Żurkowską** Targowa 15 przewróciło się drzewo, wskutek czego dziewczynka doznała potłuczenia głowy.

Żurkowską po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono do mieszkania rodziców.

— **Zatrzymani przez policję.** Policja sosnowiecka zatrzymała znanych złodziei - włamywaczy: Tadeusza Konieczego, St. Kępkę, M. Koziarę, Z. Kolacza, Fr. Orlika, Mieczysława Popkiewicza i Kazimierza Rędziaka.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

— **Pożar.** W Cianowicach wybuchł pożar, który zniszczył dom i stodołę Jana Kasprzyka. Przyczyna pożaru nieustalona.

— **Furmanką do Palestyny.** Z Wolbromia wybrała się do Palestyny grupka młodych żydów, z towarzyszkami, dwoma furmankami po parze koni. Emigranci chcą dojechać do samej Palestyny własną furmanką.

Podczas odjazdu żegnano ich entuzjastycznie.

Wycieczki na przylot zawodników Challenge'owych

Zarząd obwodu powiatowego L.O.P.P. w Będzinie w związku z przylotem zawodników Challengeowych do Katowic, organizuje dla swych członków w dniu 14 września r.b. wycieczkę zbiorową na lotnisko w Katowicach.

Zbiórka uczestników w Katowicach. Miejsce zbiórki zostanie dodatkowo podane. Po przyjeździe do Katowic uczestnicy zwrócą się do kierowników wycieczki oznaczonych barwami L.O.P.P. na rękawie, którzy ich oczekiwać będą przed dworcem, celem wskazania miejsca zbiórki skąd całość wyruszy na lotnisko.

Wyjazd w dniu 1 4września rb. ze stacji Strzemieszyce godz. 4. m. 27 rano, ze stacji Dąbrowa godz. 4 m. 47, ze stacji Będzin - Miasto — godz. 4 m 54, ze stacji Sosnowiec — godz. 5 min. 8.

Ceny biletów, które uczestnicy otrzymają na miejscu zbiórki po uiszczeniu należności za nie wynosi: stojące dalsze gr. 20 ze zniżką, stojące bliższe zł. 2.00 i siedzące numerowane zł. 5.00.

Ze wszystkich miejsc widok na lotnisko otwarty.

Przylot pierwszych zawodników spodziewany jest dnia 14-go września rb. o godz. 6 min. 30 rano.

Podając powyższe do wiadomości swych kół, zarząd obwodu prosi o zgłoszenie uczestników na wycieczkę z podaniem na jakie miejsce reflektują, w terminie do dnia 7 września rb.

Ponieważ zamówione bilety w razie ich niewykorzystania nie będą spowrotem przyjmowane przez zarząd lotniska, przeto na zarządach kół ciąży odpowiedzialność za ilość zgłoszonych uczestników.

Kandydaci zgłoszeni po terminie uwzględniani nie będą.

Niezależnie od powyższego zarząd obwodu projektuje na dzień 14 września wycieczkę do Warszawy. Cena biletu przy zgłoszonych 25 uczestnikach wynosić będzie od stacji Będzin do Warszawy zł. 13 30 gr. w jedną stronę. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje zarząd obwodu w Będzinie, ul. Sączewska 17, pokój nr. 15.

Pierwsze zebranie komitetu redakcyjnego „Powszechniaka"

W ubiegły czwartek nowy komitet redakcyjny „Powszechniaka" rozpoczął swą pracę. Organizacyjne zebranie odbyło się w szkole Nr. 3 w Dąbrowie przy współudziale 60 uczestników: delegatów szkół, b. współuczestników i kilku osób z pośród rodziców i nauczycielstwa.

Po zagajeniu zebrania przez p. Lucjana Balcerowskiego, opiekuna pisemka, wybrano prezydjum: **Wuczyńskiego na przewodniczącego, Muca (szk. nr. 6) i Banasia St. na sekretarzy.**

Przystąpiono do wyborów. Do komitetu redakrcyjnego weszli: Wielowiejski Jerzy (przewodniczący. ze szk. nr. 3), Mielczarkówna (zestęp., ze szk. nr. 7), Kosmalska H. (członek) i Oleszkówna (zastęp.) ze szk. nr. 1, Grabek J. (czł.) i Janas R. (zast.) ze szk. nr. 2, Cupiał czł.) i Gokla J. ,zast.) ze szk. nr. 3, Gębora H. (czł.) i Katarzyński T. (zast.) ze szk. nr. 6, Ogórek K. (czł.) i Mielczarkówna (zastęp.) ze szk. nr. 7, Gęborówna (czł.) i Grzędówna (zast.) ze szk. nr. 8, Kozara R. (czł) i Dziubdziela Z. (zast.) ze szk. ćwiczeń, Sekretarzem redakcji został Gębora H., zastępcą Kosmalska, skarbnikiem Cupiał.

Skolei wybrano sekcję administracyjno - propagandową: Latos Alojzy (przewodn.) szk. nr. 3, Stalmachowiczówna Z. (szk. nr. 1), Cukrowski S. (szk. nr. 2), Rojewski R. i Kosień T. (szk. nr. 3), Warchol L. (szk. nr. 6), Wiśniewska W. (szk. nr. 7). Brodzińska H. (szk. nr. 8), Bugajski Jerzy (szkoła ćwiczeń). Opiekunką tej sekcji jest p. A. Bartysówna, nauczycielka szk. nr. 3. Zebrania sekcji odbywać się będą w każdy czwartek.

Do komisji księgi pamiątkowej weszli: Marcinkowski Z., przewodniczący, b. ucz. szk. nr. 3, Bielaszkówna (szk. nr. 8). Ogórek (szk. nr. 7), Taborkówna (szk. nr. 1).

Po dokonaniu wyborów ułożono w ogólnych zarysach program prac komitetu: wydanie pewnej liczby numerów pisemka, kalendarzyka, opracowanie sposobów redagowania pisemka, urządzenie kursu redakcyjnego, ułożenie planu administracyjnego i redakcyjnego, programu wycieczek i in. imprez rozrywkowych, zorganizowanie IV zlotu i III dnia sportowego, opracowanie i wykonanie planu konkursów, planu propagandy i in. Sprawy powyższe będą omawiane na czwartkowych zebraniach.

Kierownikowi szkoły w Sosnowcu p. K. Kędzierskiemu skradziono 4 tysiące zł

Kierownik szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego p. Kazimierza Kędzierskiego spotkała onegdaj przykra przygoda.

Otóż p. Kędzierski udał się wczoraj do banku polskiego, celem podjęcia pieniędzy na wypłatę pensyj dla miejscowego nauczycielstwa Ogólną sumę jaką p. Kędzierski otrzymał w banku wynosiła 51 tysięcy zł., a mianowicie: 39 t tys. zł. bilonem w 39 workach i 12 tys. zł. w banknotach 20 złotowych w sześciu paczkach po 2000 zł. każda. Pieniądze te przeniesione zostały do stojącej na ulicy taksówki przez czterech ludzi, paczki zaś z banknotami p. Kędzierski włożył do teczki.

Przy wypłacaniu pensyj nauczycielom p. K. spostrzegł jednak, że dwuch paczek z 4 tysiącami zł. mu brakuje.

Przeprowadzone śledztwo w tej sprawie nasunęło podejrzenie, że wspomniane pieniądze skradziono p. K. prawdopodobnie w banku.

Policja śledcza z kom. Kordasie wiczem na czele prowadzi dalsze śledztwo, celem wykrycia sprytnego złodzieja.

Usiłował popełnić samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą

Wiktor Renowski, zam. przy ul. Grochowej 18 w Sosnowcu, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłował wczoraj o godz. 4 p.p. popełnić samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą.

Desperata przewieziono do szpitala renardowskiego, gdzie walczy ze śmiercią.

Renowski jest człowiekiem żonatym bezdzietnym. W chwili kiedy usiłował on popełnić samobójstwo żony w domu nie było, wyjechała do rodziny do Grodźca.

USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ ESENCJĄ OCTOWĄ.

Na polach kolonji „Czarne morze w Klimontowie usiłowała popełnić samobójstwo wypijając esencji octowej. 24 letnia Janina Zarzycka, bez stałego zamieszkania.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Powód targnięcia się na życie — rozstrój nerwowy.

—o—

— **Naczelnicy rejonowi straży.** Na onegdajszej odprawie rejonowej naczelników straży poż. rejonu Wolbromskiego i jangrockiego w Wolbromiu poza sprawami organizacyjnemi, wybrano naczelników rejonowych: na rejon wolbromski — p. Wł. Haberko z Wolbromia, zastępca p. R. Hoinkes; na rejon jangrocki — p. Jana Sieradzkiego z Tarnawy — zastępca — p. St. Głowacki z Zadroża.

— **Szpecenie ulicy Paderewskiego w Zawierciu.** Ulica Paderewskiego, jako arterja biegnąca w samem centrum miasta jest poniekąd ulicą reprezentacyjną, prowadzi ona bowiem do parku miejskiego, do starostwa, do dwoch zakładów przemysłowych it. d. Przyczem jest ona najlepiej zadrzewioną ze wszystkich ulic w mieście. Przed paru laty, przy ulicy tej, tuż za pięknym i okazałym domem „Udziałowym" stało po obydwu stronach ulicy kilka budek drewnianych, prowadzących handel śledziami, kiełbasą i barszczem. Budki te jako mocno szpecące ulice, zostały częściowo zniesione, zaś lepiej wyglądające 3 z nich pozostały po dziś dzień. Jednakże przed paru laty znów przy ulicy tej, na środku placu banku ludowego, handlujacy w lecie owocami, wybudował jakąś budę mocno obskurną, zaś w tych dniach w odległości kiilku metrów od tej budziny budowana jest znowu nowa drewniana buda, tuż naprzeciwko ładnej willi d-ra Melcera, a pod oknami ambulatorjum ubezpieczalni społecznej.

Dziwić się należy, że magistrat dbający o zewnętrzny i estetyczny wygląd miasta, pozwolił na tego rodzaju budowę, dziwi. się również należy zarządowi banku ludowego, że pozwala na swym placu wznosić szpecące ulice kucki.

— **Mapa międzynarodowego turnieju lotniczego** dużych rozmiarów umieszczona została nad wejściem do starostwa w Olkuszu i w nocy oświetlona.

Mapa ta budzi duże zainteresowanie wśród ludności miasta.

— **Choroby zakaźne w powiecie olkuskim w ub. tygodniu: 1 gruźlica, 1 dur brzuszny, 1 odra, 2 czerwonki i 4 błonice.**

—oOo—

Ofiara

Mieczysław Piskorczyk, Sosnowiec-Pogoń, Lisia 2, składa na biedne dzieci zł. 10 (dziesięć).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Fatalna pogoda uniemożliwiła rozpoczęcie mistrzostw jesiennych A. kl. Zagłębia

W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa jesienne A kl. Zagłębia na 1935 r.

Pogoda niestety nie dopisała i unie możliwiła normalne rozpoczęcie mistrzostw.

Od południa padał ulewny deszcz, który pozamieniał boiska w jeziora.

Z wyznaczonych meczów trzy zosta ły odwołane, a mianowicie: Zagłębian ka — Brynica w Będzinie, Zagłębie — Sarmacja w Dąbrowie i CKS. — Ruch w Czeladzi.

Odbył się tylko mecz Policyjny — Płomień w Sosnowcu.

POLICYJNY — PŁOMIEŃ 3:1 (0:0).

Przedpołudniem na własnem boisku w Sosnowcu Policyjny spotkał się z benjaminkiem A kl. Płomieniem z Milowic.

Mecz zakończył się zwycięstwem Po licyjnego w stosunku 3:1 (0:0).

W pierwszej połowie Płomień „murował" bramkę i mimo zdecydowanej przewagi Policyjny nie zdołał ulokować piłki w siatce.

Dopiero po przerwie gospodarze zmienili system gry i zmusili przeciw nika do biegania za piłką.

W drugiej połowie zdecydowaną przewagę mieli również policjanci i trzykrotnie piłka znalazła się w siatce „Płomienia".

Bramkami podzielili się: Luchter, Marzec i Bukowski.

Dla Płomienia — samobójcza. Piłkę przypadkowo wtoczył do własnej bramki — Żmijewski.

„Płomień" w pierwszym meczu w A kl. Zagłębia nie zaprezentował się nad zwyczajnie. Poza dobrą kondycją fizyczną, drużyna gra słabo technicznie.

Przy tych umiejętnościach Płomieniowi nie należy wróżyć powodzenia w mistrzostwach.

Sędziował p. Okularczyk.

W przedmeczu rezerwa Płomienia pokonała Policyjny w stosunku 3:2.

—o()o—

CRACOVIA, (KRAKÓW) — UNJA 1:0

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyły się w dniu wczorajszym na stadjonie Unji w Sosnowcu towarzyskie zawody pomiędzy powyższymi zespołami.

Niestety silna ulewa uczyniła boisko niemożliwem do gry, tak że grano zaledwie 35 minut.

Goście z Krakowa mimo fatalnych warunków terenowych zademonstrowa li grę ładną, opartą na ciągłej współpracy wszystkich linij.

Unja grała ambitnie i jedynie ofiar nej grze tyłów zawdzięcza stosunkowo niską przewagę.

Jedyną bramkę dla Cracovii strzelił Zieliński..

Zawody prowadził p. Grajcar z Częstochowy, dobrze. Widzów mało.

O SPADEK LUB POZOSTANIE W B KLASIE.

Odbyły się dwa mecze o pozostanie względnie spadek z B kl. Zagłębia.

W pierwszym meczu C-klasowa Cynkownia pokonała Kraft w stosunku 13:1!

W Gołonogu C-klasowy „Gołonóg" rozegrał mecz z „Makabią" z Sosnowca

Już w pierwszych minutach „Gołonóg" uzyskał dwie bramki ze strzałów Kopcia.

W dwudziestej minucie gry „Makabi" zeszła z boiska — jak to zwykle czyni.

Gracze „Makabi" wyrobieni słabo sportowo. powinni wogóle zaprzestać gry w piłkę nożną.

MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU ODWOŁANY.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy mecz bokserski w Sosnowcu, pomiędzy Policyjnym a pięściarzami Slavi z Ru dy Śląskiej został spowodu niepogody odwołany.

JESZCZE AFERA NURMIEGO

Na kongresie międzynarodowej federacji lekkoatletycznej (IAAF) wpły nęła ponownie sprawa dyskwalifikacji Nurmiego. Związek fiński, który się jeszcze ciągle nie może pogodzić z tem, że Nurmiemu zabroniono udziału w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, postawił wniosek na kongresie ażeby uchwałę dyskwalifikującą Nurmiego anulować.

Potoczyła się nad wnioskiem tym bardzo obszerna dyskusja, w rezultacie której jednak wniosek ten został odrzu cony większością 12 — 6 głosów.

Jacek Zięcz

FORTUNA

40.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Mógłbym ci ręce rozwiązać, ale pod warunkiem, że będziesz rozsądny i nie spróbujesz ucieczki.

— To tak się boisz? — Dwóch was jest. Uciekał nie będę.

— Nie radziłbym. Ten, co idzie za tobą, dobrze strzela. Rewolwer ma gotowy do strzału....

W uzupełnieniu słów Komara człowiek z bródką lufą rewolwera szturchnął detektywa w plecy.

— Tamten też kandydat na wisielca?

— Tymczasem twój spowiednik. Wyspowiadasz się przed nim, zanim umrzesz, Karolku.

— Czemu się chowa za plecami? — Zdaje mi się, że już go gdzieś widziałem... Tylko był wtedy bez bródki...

— Od pięciu lat noszę brodę, — nie mogłeś mnie panie detektywie znać bez niej, — jakimś sztucznie grobowym głosem odezwał się człowiek z bródką.

Detektyw w duchu zaprzeczył Widocznie zależało opryszkowi na tem, żeby go detektyw nie poznał. To dobrze, — rozumował, — w takim razie nie mają zamiaru mnie zabić. Przynajmniej narazie. Póżniej, — jakoś sobie damy radę. Ponieważ już nie czuł w głowie zbyt wielkiego zamętu i pewna nadzieja na ocalenie zaczęła świtać, zwykły humor niespodziewanie mu powrócił.

— Ile dostałeś za uprowadzenie Lirskiego? — rzucił pytanie do Komara.

Bandyta się głośno roześmiał.

— Dużo — wyrzekł, — za ciebie niewiele. Mniej wartasz. Wogóle jesteś niepotrzebnym człowiekiem na świecie. Przeszkadzasz porządnym ludziom...

— Rozumiem. Takim porządnym jak pan Komar?...

— I takim i jeszcze innym. O, naprzykład ten z bródką również cię niebardzo lubi.

— Spodziewam się.

— Lepiejby zrobił, zmieniając swój zawód.

— Na bandytę, co?..

— Choćby nawet...

— Głupiś, Komar, żal mi cię trochę. Oddaj się lepiej dobrowolnie w moje ręce, a szubienica cię ominie. Możesz nawet zostać uczciwym człowiekiem.

— He he he! — z ciebie misjonarz. Tymczasem o zbawienie duszy mi nie chodzi. Mam czas. Muszę coś z tego miljona uskubać. Sam wiesz, że od sędziego śledczego trudno coś wskórać. — Strasznie nieużyteczny naród. A ten bilecik się tam niepotrzebnie dostał. Trzeba, widzisz, zabiegać, żeby wygrana nie przepadła. Ty musisz nam w tem dopomóc...

— W tem sęk, że nie dopomogę.

— No, jak nie zechcesz, to się bez ciebie obejdziemy. Ale ostrzegam, że żywić się zadarmo nie będzie...

— Nie brzęcz, Komar. — Lepiej powiedz, dokąd idziemy...

— Już niedługo. Stań, stary dra niu. Zaraz wyjdziemy z lasu. Trzeba ci zawiązać oczy. No dawaj łeb...

Brudna szmata otoczyła dwukrotnie czoło i oczy detektywa. Nie mógł przez nią nic dojrzeć. Po kilku minutach drogi, poomacku, poczuł detektyw, że popchnięto go do jakiegoś dołu. Równocześnie kazano mu się schylić i iść prawie na czworakach, gdyż niskie przejście tego wymagało. O tem zresztą sam się przekonał, wyrżnąwszy głową o wystający od góry kamień podziemnego sklepienia.

Po kilku minutach czołgania się po lepkiem błocie usłyszał detektyw głos sapiącego na przodzie Komara:

— No, jesteśmy w domu. Proszę się rozgościć, a przedewszystkiem wyprostować, panie tajniok... Tu możemy pogadać szczerze jak przystało na porządnych ludzi...

Zdjęto detektywowi opaskę z oczu, lecz pomimo tego nie mógł on nic z początku w panujących ciemnościach dojrzeć. Zwolna dopiero oczy jego zaczęły odróżniać najpierw twarz Komara, a póżniej drugiego towarzysza przymusowej wędrówki.

Komar zapalił papierosa i w świetle zapałki zauważył detektyw, że znajdowali się w długim, wązkim lochu. Przed niemi widać było ciężkie, okute zardzewiałemi blachami drzwi. O te drzwi, jakby broniąc do nich dostępu oparł się plecami Komar.

Zdawało się detektywowi przez moment, że posłyszał jakiś jęk za drzwiami. Pilnie nasłuchiwał, ale jęk się już nie powtórzył.

— Złudzenie... czy też naprawdę słyszałem jakiś głos? — zastanawiał się w duchu detektyw.

XII.

W gabinecie sędziego śledczego toczyła się ożywiona rozmowa między sędzią śledczym, prokuratorem i komisarzem policji. Przedmiotem rozmowy była sprawa Wylewicza.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.